Enej, Lili

Zobaczył ją tak bardzo blisko
Tak naturalnie, przepiękną Lili
I zapamiętał kolory, wszystko
Już zakochany był, tak zakochany był
A w jego oczach było olśnienie
Kolory barwy - jej odcienie
I jeszcze ta obietnica dana:
Ja namaluję Lili dzień.

Szarawy świat odejdzie szybko
Poleci z nieba kolorowy pył
Powoli z wiatrem spadał nisko
Zaczarowany był, zaczarowany był
Choć zakochany był jej radością
Zauroczony w korowodzie słów
I po za jego świadomością
Odwagę dano mu, żeby do Lili mówił jedno:

Ja namaluję dzień Twoją ręką
Na Ziemi pojawi się cud
Dotykiem koloruję na niebiesko
Zamieni się czarne na róż /x2

Miliardy nowych gwiazd na niebie
Miliony wierszy, które znała już
Tysiące par, gdzie ona drzemie
I parę złotych róż, i kilka białych róż
Dostała wszystko za spojrzenie
Za mały dotyk przypadkowy ruch
To wszystko nie jest jej marzeniem
I powiedziała mu, żeby do Lili mówił jedno

Ja namaluję dzień Twoją ręką
Na Ziemi pojawi się cud
Dotykiem koloruję na niebiesko
Zamieni się czarne na róż /x2.

A kiedy wstaną nowe dni
I jego słodka Lili
Odjedzie we mgle czarnym koniem
Powie, że to jej grzech
Jego kolej na gest
Powie, gdzie ona jest
I weźmie do rąk morze czarne
I ją zaczaruje w tę noc
Do Lili powie jedno:

Ja namaluję dzień Twoją ręką
Na Ziemi pojawi się cud
Dotykiem koloruję na niebiesko
Zamieni się czarne na róż /x2